

„Gry i zabawy dzieci z innych krajów”

W związku z Tygodniem Edukacji Globalnej dzieci w ramach zajęć świetlicowych mogły poznać i uczestniczyć w grach i zabawach z różnych części świata.



Bawiliśmy się w nepalską zabawę „Machha Machha bhyaguto” czyli „Ryba i żaba”. Zabawa przeznaczona jest dla dwóch osób. Dzieci dzielą się rolami - jedna osoba będzie rybakiem, a druga będzie przynosić rybę i żabę. Ryba to podniesiony do góry palec wskazujący, żaba podniesiony kciuk. Wysuwamy palec wskazujący, poruszamy nim, zbliżając się do rybaka i mówimy „Machha, Machha.”. Zadaniem rybaka jest złapać rybę.

Kolejną zabawą była wietnamska zabawa „Bit May Bat De” czyli „Łapanie gęsi”. Jeden z graczy zostaje wybrany gesią, drugi tropicielem gęsi. Obojgu zawiązuje się oczy, tak żeby nic nie widzieli, co się dzieje wokół nich. Pozostali gracze ustawiają się dookoła tej dwójki i robią wszystko, aby zmylić gęś i utrudnić łapanie tropicielowi.





Człowiek przegrywa ze słoniem, ponieważ może zostać stratowany przez słonia.

Zabawą dzieci mieszkających w Indonezji jest "Semut, orang, gajach" czyli "Mrówka, człowiek, słoń". Gra przypomina "papier, kamień, nożyce". Dwóch graczy staje naprzeciwko siebie i walczą na gesty, gdzie:

- wyciągnięty mały palec (reszta schowana) symbolizuje mrówkę
- wyciągnięty palec wskazujący symbolizuje człowieka
- wyciągnięty kciuk symbolizuje słonia.

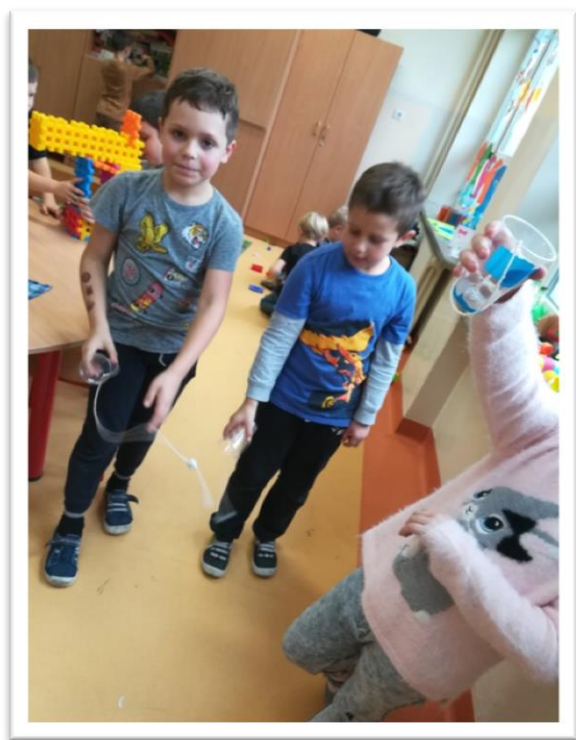
Mrówka pokonuje słonia, ponieważ może wślizgnąć się do słoniowego ucha i łaskotać, doprowadzając go do szaleństwa.

Człowiek wygrywa z mrówką, ponieważ może nadepnąć na mrówkę i ją zmiażdżyć.



"Sztafeta" była peruwiańską zabawą, która polegała na podziale dzieci na dwie drużyny, które muszą przekazywać pomiędzy swoimi zawodnikami przesyłkę. Wygrywa drużyna, której ostatni zawodnik jako pierwszy powróci po biegu do rzędu.

Dzieci mogły również wykonać zabawkę "enchoque" inaczej "kulołapka". Jest to bardzo popularna zabawka, a zarazem gra zręcznościowa w Boliwii. Oryginalne "enchoque" składa się z drewnianego kijka i drewnianej kuli połączonych sznurkiem.



Magdalena Masłowska- nauczyciel świetlicy